

ReTo, KIELON W GÓRĘ

Za oknem noc, światła latarni
Ja biorę szkło, dotyka wargi
Moi ludzie są, podają flaszki
Nawet nie wiem skąd, po tych ostatnich

Kiedy wpadam wiesz, że robię takie wejście
Które tutaj wejdzie grubo
I wiem, jeśli zechcę dzisiaj tutaj mieć Cię
Będę miał na pewce suko
ReTo to jest niezły sku*wiel
Zwłaszcza, jeśli wnieśli butlę
Nie mów, że jest empty uschnę
Dawaj te butelki w ku*wę

Moje ziomy siedzą i wiedzą, co jest grane
W głowie tylko jedna myśl, żeby zalać pałę
Nikt nie pyta tutaj czy było już polane
Bo każdy oje*ał w mig, idzie dalej w balet

Za wszystkie panny, które chcą nas kielon w górę
Za wszystkie larwy, które chcą ssać kielon w górę
Za wszystkie plany, które mamy lub nie mamy
Podnieśmy kielon w górę, wyjdźmy naje*ani
Wyjdźmy naje*ani, wyjdźmy naje*ani
Podnieśmy kielon w górę, wyjdźmy naje*ani
Wyjdźmy naje*ani, wyjdźmy naje*ani
Podnieśmy kielon w górę, wyjdźmy naje*ani

Nie próbujemy przestać dobrze wiemy, że to nie ma sensu
Chcę się trochę przespać, ale pójdzie zawartość kredensu
A nie ma, że beze mnie imprezę wnet przegapiłbym
Nie jaramy się Pezetem, ten typ Mes'em już prędzej i

Savage na głośnikach, kiedy szluga znów przypalam
Zaraz odpalimy litra, jest popita, jest zaprawa
Dawaj kielon, znowu przechylim
Popijemy, pójdziem w tany
Puśćmy Cherry cherry lady, ale jestem naje*any

Za wszystkie panny, które chcą nas kielon w górę
Za wszystkie larwy, które chcą ssać kielon w górę
Za wszystkie plany, które mamy lub nie mamy
Podnieśmy kielon w górę wyjdźmy naje*ani
Za flaszki, które są już puste kielon w górę
I za te, które są w lodówce kielon w górę
I chociaż rano będziemy w ch*j żalowali
Podnieśmy kielon w górę, wyjdźmy naje*ani
Wyjdźmy naje*ani, wyjdźmy naje*ani
Podnieśmy kielon w górę, wyjdźmy naje*ani
Wyjdźmy naje*ani, wyjdźmy naje*ani
Podnieśmy kielon w górę, wyjdźmy naje*ani

Za panny, które z nami są i z nami wytrzymują jednak, podnieś kielon w górę
Za gości, których panny dorabiają rogi im to weź brat podnieś kielon w górę

Za wszystkie panny, które chcą nas kielon w górę
Za wszystkie larwy, które chcą ssać kielon w górę
I chociaż rano będziemy w ch*j żalowali
Podnieśmy kielon w górę, wyjdźmy naje*ani
Wyjdźmy naje*ani, wyjdźmy naje*ani
Podnieśmy kielon w górę, wyjdźmy naje*ani
Wyjdźmy naje*ani, wyjdźmy naje*ani
Podnieśmy kielon w górę, wyjdźmy naje*ani

Za to, że jesteśmy niepoprawni po alko
I za to, że dajemy ostro w palnik nierzadko
Że częściej u nas bywa raczej ciężko niż lekko
I, że jak woda znika to dymamy do Tesco